Cana asobnaha numaru 20 hr. Przesyłka opłacona ryczałtem.

Nr. 23. Wilnia, Piatnica 30 Sakawika 1928 h. Hod IV (XII).

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi: WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19) Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„Biel. KRYNICA" kaštuje na hod — 10 zał., na paŭhoda — 5 zał., na 3 miesiacy — 3 zał., na 1 miesiac — 1 zał. HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak: na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj — 20 hroš. — za radok drobnaha druku ŭ wadnej palosy

Biełarusy ŭ nowym Sojmie.

I tak wybary ŭ Sojm skončany. Nowa wybranyja pasły ŭžo pajechali ŭ Waršawu i prystupili da pracy.

My Biełarusy ad hetych wybaraŭ spadziawalisia nia mnoha, bo bačyli jasna tyja ŭsie trudnaści, jakija stajali na darozie wybarnaje pracy. A pieraškody hetyja byli wializarnyja: z wonku—trudnaści palicejskija, a ŭnutry biełaruskaha hramadzianstwa—ŭzajemnaja baraćba.

Adnak, nia hledziačy na ŭsio heta, biełaruskich pasłoŭ u nowym Sojmie nia mienš, jak u Sojmie prošłym. Mahčyma, što budzie ich na't bolš, kali ŭsie pasły Biełarusy, adważacca nazwać siabie biełarusami i dałučycca da biełaruskich pasolskich sojmawych hrupaŭ.

Sprawa ŭ tym, što apracza Biełarusaŭ pasłoŭ, prajšoŭšych u Sojm z wyraznych biełaruskich śpiskaŭ, užo akazwajucca Biełarusy pasły i z čužych śpiskaŭ. I tak — z uradawaje adzinki pa Nawahradčynie prajšoŭ Biełarus Makrecki, z tejža ŭradawaj adzinki ŭ Lidčynie prajšli Biełarusy: pasoł Ščerba i sen. Saroka, a z Paleśsia prajšoŭ Biełarus z śpisku ŭkrainskaha. Wošža ci ŭsie hetyja pasły Biełarusy wyjaśniać swaju biełaruskaść i dałučacca da Biełasaŭ—pakul što nia wiedama.

Ale i biaz hetaha treba skazać, što sučasnyja wybary, nia hledziačy na ahramadnyja, jak my ŭžo skazali dla nas pieraškody i trudnaści, wykazali wialikuju narodnuju świedamaść i palityčnuju daśpiełaść našaha narodu.

Dalejšy rost biełaruskaj sprawy ŭ Zachodniaj Biełarusi, budzie zaležyć ad taho, jak Biełarusy pasły buduć adnosicca sami da siabie, heta znača, ci buduć dalej wiaści miž saboju ŭnutranuju hryźniu, ci patrapiać znajści niejki, kali nia bracki, to choć prynamsi ludzki sposab uzajemnaha sužyćcia i supracoŭnictwa, i—jak pawiaduć jany swaju pracu—heta znača—ci i dalej buduć zajmacca pustoju demahohijaj, ci zojmucca pradusim arhanizacyjaj dalejšaj našych narodnych huščaŭ i tworčaj, pazytyŭnaj pracaj na rodnaj niwie.

Pakul što ŭ Sojmie jość dźwie wyraznyja biełaruskija hrupy: narodnickaja (B.Ch.D. Siel-Sajuz i Prawasłaŭnaje Dem. Abjadnańnie), jakaja hurtawałasia kala biełaruskaha pasolskaha klubu ŭ prošłym Sojmie i jakaja, treba spadziawacca, i dalej budzie stanawić supolny narodny front, arhanizawany ŭ adzin biełaruski, pasolski klub, i hrupa druhaja z wyraznym abličam socyjalistyčna-proletarjackim, wiadučaja swoj pačatak z byŭšaj Hramady.

Rozum palityčny i dabro narodu dychtujuć, kab hetyja sojmawyja hrupy, jakija adzinyja stanowiać, možna skazać, asnowu biełaruskaha ruchu ŭ Zachodniaj Biełarusi,— złučylisia ŭ adzin klub, tworačy ŭ jom roznyja sekcyi, adpawiadajučyja ich palityčnym i socyalnym adcieniam. Ci adnak našy pasły z hetych hrup zdabudućca na heta—pakul što takža zhadać trudna.

Dla zrazumieńnia całaści biełaruskich adnosinaŭ na sojmawym hruncie treba tak-ža ŭspomnić i ab p. Janku Stankiewiču, jaki takža apynuŭsia ŭ Sojmie. Asoba hetaha pasła źwiartaje na siabie asabliwaju ŭwahu biełaruskaha hramadzianstwa. Papaŭ jon u Sojm z polskaj łaski i apieki. Dla mandatu paświaciŭ jon swajo sumleńnie i imia česnaha palityčna-hramadzkaha dziejača. Dla tahož samaha mandatu p. J. Stankiewič pajšoŭ, jak heta haworycca, na ŭsio, słušna zdabywajučy sabie sumnuju sławu Paŭlukiewiča i da reśty traciačy ŭ biełaruskim hramadzianstwie ŭsiakuju wieru. Razam z p. J. Stankiewičam prajšoŭ u Sojm z tahož Lidzkaha wokruhu dy z tahož śpisku Nr. 41 p. F. Wałyniec.

Woś-ža, što hetaja dwojka maje rabić u Sojmie, kudy maje dałučycca i ci budzie dzie da Biełarusaŭ pryniata—stanowić dawoli cikawaje pytańnie. Razwiazańnie jaho, zdajecca nam, budzie zaležyć ad taho ci p. J Stankiewič dalej pojdzie na pawadku polskich uradowych kruhoŭ, ci pawiernie ahłobli na česny biełaruski šlach.

U abjednańni biełaruskich hrup na hruncie sojmawym i ahułam u dalejšaj zdarowaj pracy dla dabra našaha narodu mohuć i pawinny adyhrać pawažnuju rol pasły z B.Ch.D. jak pradstaŭniki narodu, wyšaŭšyja z najstarejšaj badaj, idučaj druhi dziesiatak hadoŭ adnej ćwiordaj i prostaj darohaj, biełaruskaj hramadzka—palityčnaj arhanizacyi.

Światkawańnie 10-ch uhodkaŭ abwieščańnia niezaležnaści Biełarusi.

U kaściele św. Mikałaja.

Punktualna ŭ časie raniej aznačanym, uračystaje nabaženstwa. Prysutnych tracha što nia poŭny kaścioł. Widny pamiž imi pradstaŭniki ŭsich biełaruskich ustanoŭ i palityčnych kirunkaŭ, duchawienstwa, studenstwa i školnaja dy pazaškolnaja moładź, a tak-ža pawažanyja hošci inšych narodaŭ.

Pry aŭtary adzin z pawažanych i zasłužanych našych duchoŭnych dziejačoŭ na niwie relihijnaha biełaruskaha adradžennia A. Marjanin Cikota. Nastroj uračysty, padniesieny! Chor pad kiraŭnictwam hr. Al. Stepowiča ŭdałym wykanańniem liturhičnych śpiewaŭ i relihijnych biełaruskich kompozycjaŭ — wyklikaje jašče silniejšy ton radaści i nadziei dy adnačasna supakojwaje i ŭtulaje raschwalawanuju ŭ šumnaj pradwybarnaj haračcy dušu. Hodnyja asabliwaj uwahi wystupleńni solistki — Karuzianki.

Na ambonie niadaŭna wiarnuŭšysia z Rymu ks. Fr. Carniaŭski, katory ŭ karotkich, ale jasnych i haračych słowach pradstaŭlaje św. Ideał patrjoty — Chrysta. Asobnyja mamenty z žyćcia Chrystowaha: nawučańnie j pražywańnia wyłučna siarod swaich tolki radzimcaŭ u Palestynie, hłyboki ślozny sum nad niawiernaju stalicaju swajho kraju — Jeruzalimam, trahičny kaniec, katoraj pradbačyŭ swaim boskim prawidam, jasny dy ćwiordy klič: „...Bohu — božaje, a caru (narodu) — carawa" — razbiwajuć hramaŭładna faryzejskija zakidy našych worahaŭ i ŭćwiardžajuć nas u našych dasiulašnich adradženskich, patrjotyčnych imknieńniach dy zmahańniach. Bratnija, ciopłyja sławy kaznadzieja zakranuli krychu j najhoršuju našu bałačku ŭnutranaj niazhody. Hłybokaja zaduma na twarach prysutnych pazwalaje sudzić, što henyja dumki, wyniatyja žyćciom z dušy, byli praz usich pryniatymi.

Relihijna-patryjatyčny śpieŭ: „Boža, što kališ narody", zakončwaje nabaženstwa. Prysutnyja pakidajuć światyniu z abahretaj i ŭzmacawanaj dušoju.

U carkwie Światа-Troickaj.

U h. 12 m. 30 adbywajecca nia mienš uračystaje nabaženstwa z padobnym likam i składam prysutnych pry takim-ža samym uračystym nastroi i duchowym padjomie. Asobnuju ŭwahu prysutnych razbudžajeć pramowa zakonnaha starca A. Joanna adpraŭlajučaha nabaženstwa. U prostych, ciopłych, ajcoŭskich słowach (wykazanych, praŭda, drennaj biełaruščynaj) — pawažany moŭca ŭzaležniaje našyja ŭsie niaŭdačy ad zaniepadu ŭ nas wiery i maralnaści dy niedwuznačnaje (a mo' haračaje) sympatyi mnohich našych dziejačoŭ da kamunizmu.

U sali Bieł. Instytutu Haspadarki i Kultury.

Hadz. 6 p. p. Uračystaja akademija. Prysutnych poŭnaja abšyrnaja sala. Siarod ich źwiartajuć uwahu, pawažanyja hošci — pradstaŭniki polskich demokrataŭ u asobach redakt. „Przegl. Wil." L. Abramowiča i byłaha senatara Kryžanoŭskaha, pradstaŭniki ad Litoŭcaŭ — hr. hr. Wialecki i Raf. Mackiewič dalej ksiandzy — Biełarusy, delehaty z wiosak, wybitniejšyja dziejačy biełaruskija, a tak-ža wiasiołaja studenskaja moładź.

Za prezydyjalnym stałom pawažany senatar W. Bahdanowić i pasły Jaremič i Karuza.

Z prywitalnym słowam wystupajeć staršynia Bahdanowič, padčorkiwajučy wialikaje značeńnie siańniašniaha narodnaha świata, katoraje swaim źmiestam pawinna pahłyblać u našych dumkach, adčućcioch i pažadańniach wialiki, światy ideał *niezaležnaści*, razbudžajučy što-raz nowyja siły i zdolnaści da asiahnieńnia jaho.

Nastupaje čarodna pierahlad pawinšawalnych telehramaŭ — ad Žydoŭ, Ukraincaŭ dy ad našych ustanoŭ i wybitniejšych dziejačoŭ zahraničnych i miesnych.

Dalej iduć pramowy. Ad imia Litoŭcaŭ pa litoŭsku haworyć pawažany hr. R. Mackiewič. Jon horača i ščyra žadaje nam jaknajchutčejšaha zdziejśnieńnia našych niezaležnickich latucieńniaŭ. Našy i wašy ideały, kazaŭ — padobnyja, dyk u bratniaj, zhodnaj i natužnaj pracy — da lepšych dzion! Chaj nia budzie Zachodniaj i Sawieckaj Biełarusi, chaj chutka paŭstanie adna niepadzielnaja, niezaležnaja Biełaruś!" — entuzjastyčna zakončyŭ dastojny naš hošć.

Hr. L Abramowič — ad Palakoŭ u pryjaznych sławach — pryznaje ideał niezaležnaści Biełarusi wielmi skomplikawanym i bačyć jaho u zrealizawanaj syntezie zhodnaha, sprawiadliwaha sužyćcia ŭsich narodndściaŭ našaha kraju.

Pradstaŭnik biełaruskich rabotnikaŭ — S. Wolski ŭ ščyrych, haračych sławach zaklikaje ŭsich da jednaści i zhody. Urešcie pramaŭlaje adzin z prysutnych studentaŭ, padčorkiwajučy niezaležnickija ideały biełaruskaha studenstwa.

Pierad wačyma haściej adkrywajecca ŭ načnym, miesiačnym tajomnym aświatleńni — parušajučaja scena „Na papasie". Dawoli ŭdałaja hra maładych našych aktaraŭ, asabliwa-ž nastrajowy śpieŭ siabry „Biełaruskaha Narodnaha Teatru" — Čajkawa wyklikaje mnoha, mnoha... dumak, planaŭ i perspektywaŭ na budučyniu... a miłahučnyja tony muzyki i choru, nadajučy im wulkaničnuju siłu entuzjazmu, parywajuć za saboju ŭ krainu achwiarnaha dy adčajnaha zmahańnia za lepšuju dolu našaj harotnaj dy padniawolnaj Baćkaŭščyny.

Z dušoj abhretaj dy ŭzmacowanaj rasstalisia my z henym światym, wialikim dniom.

P.

Da wiedama hurtkoŭ Bieł. Instytutu Hasp. i Kult. Wilenskaha Addziełu.

31.III. s. h. adbudziecca zborka delehataŭ Wilenskaha Addziełu Bieł. Inst. Hasp. i Kult. i schod Rady Instytutu ŭ pamieškańni Instytutu Wastrabramskaja 8—1.

Praces Rahuli.

(Praciah)

Paśla pierarywu słowa dajecca prakuroru.

Prakuror pačaŭ swaju pramowu z taho, što pračytaŭ tekst prysiahi, jakuju dajuć pry adčynieńni parlamantu ŭ Polščy pasły i senatary — u tym, što jany pawinny „pracować wyłącznie na dobro Państwa Polskiego, jako całości". I woś, hawora prakuror, — hetaj prysiahi Rahula nia wypaŭniŭ, bo staŭ pracawać praciŭ Polščy.

Prakuror stawić dalej pad zapytańnie i samuju „biełaruskaść" Rahuli. Prakuror zhadžajecca z tym, što świedki nia duža mocna ściwerdzili, byccam Rahula kazaŭ zusim nie płacić padatki. Moža jon hetych słoŭ i nie hawaryŭ. Jon widać, skazaŭ tak: „wy *wiedajecie sami*, što ja nie mahu wam hawaryć, kab wy nie płacili padatkaŭ", ale, jak palityčny žanhlor, moh skazać heta takim tonam, kab usie zrazumieli, što płacić nia treba i nawat zakryčali: „wiedajem, wiedajem!"

Tak sama jon moh prosta i nie kazać ab addzialeńni Biełarusi ad Polščy i dałučeńni da Sawietaŭ, ale, kali hawaryŭ ab „pomačy ad zakardonnych bratoŭ", jon moh pakazać rukoj na ŭschod, a Nawahradčyna sama dobra wiedaje, u jakoj staranie ad Nawahradka znachodzicca balšawickaja sawieckaja dziaržawa.

Imknieńnie Rahuli padhawaryć Biełaruski Narod da adarwańnia Biełarusi ad Polščy wyjawiłasia i ŭ jaho wokryku: „niachaj žywie Niezaležnaja Biełaruś". Hety wokryk moh-by i nia mieć taho značeńnia, ale treba pamiatać, što heta byŭ nie jaki dysput (spor) naŭkowy, a pramowa da wialikaj taŭpy na prastornym placu, dziela hetaha hety wokryk narod moh zrazumieć jak pryzyŭ da adarwańnia.

U kožnym razie, warožaje stanowišča Rahuli da Polščy i Palakoŭ wyjawiłasia ŭ jaho pramowie duža wyrazna. Palakoŭ u hetym kraju jon uwažaje za „prybyszów" i, choć jon i nie nahawaryŭ prosta bić ci palić asadnikaŭ, ale hawaryŭ ab ich tak wostra, što pramowa jaho mieła značeńnie padbureńnia biełaruskaha nasialeńnia praciŭ polskaha.

Pieršym z abaroncaŭ hawora adwakat Černichaŭ.

Černichaŭ upierad za ŭsio adznačaje zusim nieprawidłowaje starańnie prakurora zrabić z Rahuli maleńkaha niaznačnaha čaławiečka, „siaredniaha rasiejskaha intelihienta", jaki zusim wypadkowa niedzie skazaŭ jakujuś niaŭdałuju, ale škodnuju dla dziaržawy, pramowu. Heta zusim nia praŭda! Rahula hawaryŭ u mai miesiacy ŭ Nawahradku pramowu nie jak zwyčajny hramadzianin, a *jak pasoł Biełaruskaha Narodu.*

Paćwierdziŭšy tyja dowady, jakija prywioŭ Černichaŭ, adwakat Świryd zwaračywaje ŭwahu sudu na toje, što Rahula hawaryŭ narodu ab aŭtanomii Biełarusi. Wiedama, što ŭ tyja časy jak raz sprawa mahčymaści aŭtanomii Biełarusi abhawaryvałasia ŭ kruhoch i sejmawych i nawat uradawych. Wiedama i toje, što ideja aŭtanomii jak raz wyjaŭlałasia jak ideja prociležnaja adarwańniu Biełarusi ad Polščy. Užo adno heta pakazywaje, što Rahula nia moh prapawiedywać razam i toje i druhoje.

Niama dziŭnaha, što Rahula hawaryŭ wostra ab školach, ab padatkach, ab asadnictwie, bo heta najbolš bałučyja dla biełaruskaha narodu sprawy, ale nia možna zakidać jamu taho, čaho nia było, bo z pakazańniaŭ świedkaŭ widać, što jon zusim nie nahawaryvaŭ da niepłačeńnia padatkaŭ, ci da nienawiści da asadnikaŭ, ale hawaryŭ ab nadužyćciach, jakija robiacca ŭ sprawie padatkaŭ i ab asadnictwie jak škadliwaj palitycy nia tolki dla Biełarusi, ale i dla samoj Polščy, bo samaja hetaja palityka sieje nienawiść pamiž Biełarusami i Palakami.

Adw. Świryd zwaračywaje ŭwahu i na toje, što, jak ściwardzili ŭsie świedki, u čas pramowy Rahuli narod zachowywaŭ poŭny spakoj, a palicyja, jakoj było tam šmat, pačynajučy z samaha načalnika, nia ŭmienšywałasia i nie pieraškadžała chodu mitynhu.

Astatnim wystupaje adw. Alaksiuk.

Padtrymliwajučy dowady papiarednich pramoŭcaŭ, jon miž inšym padkreśliwaje pytańnie ab niezaležnaści. Imknieńnie da niezaležnaści, nawat hutarka ab joj i pryzyŭ da jaje, jak da astatniaha najwyšejšaha ideału palityčnaha istnawańnia kožnaha narodu nia jość prastupleńnie praciŭ lojalnaści. Jon prytačywaje prykłady taho, jak siarod kulturnych narodaŭ Europy nacyjanalnyja mienšaści majuć prawa zusim adkryta hawaryć ab swajej niezaležnaści, jak ab toj budučyni, da jakoj jany imknucca i nawat u prysutnaści ŭradu wykrykiwajuć adpawiednyja lozunhi. Dziela čaho i wykryk Rahuli, kalib jon nawat i zapraŭdy zakryčaŭ: „Niachaj žywie niezaležnaja Biełaruś!" nia maje ŭ sabie pryznakaŭ prastupleńnia.

Prezes sudu daje hołas dla „astatniaha słowa" W. Rahuli.

Rahula ŭpierad za ŭsio horača pratestuje praciŭ słoŭ prakurora, jaki karystajučy z swajho pałažeńnia ŭ sudzie, abraziŭ jaho, nazwaŭšy jaho „palityčnym žanhloram". Niachaj sabie jon atrymaŭ rasiejskuju adukacyju, — jon i ciapier nie žalicca na jaje, ale i tady, u toj čas, jon byŭ świedamym Biełarusam, horača lubiŭ swoj narod i pracawaŭ na jaho dabro. Jon pryjmaŭ udziel na źjeździe ŭ Smalensku, jon siadzieŭ u turmie za biełaruskuju sprawu, jon i tady ščyra i adkryta wykazywaŭ swaje pierakonańni.

U sučasnym palityčnym biełaruskim ruchu jon zaniaŭ pałažeńnie *centra* i, jak heta zaŭsiody bywaje z tymi, chto znachodzicca ŭ centry, jamu prychodzicca ciarpieć i zlewa i sprawa. Polski sud zakidwaje jamu byccam jon choča dałučyć Biełaruś da Sawietaŭ, a lewy biełaruski łahier, — što jon byccam za polskija hrošy nakupłaŭ majontkaŭ. I toje i inšaje niapraŭda. Jon aryjentawaŭsia nie na Sawiety, a tolki na adno — na swoj Biełaruski Narod, jakomu zaŭsiody słužyŭ ščyra i adkryta.

Dalej Rahula choča pierajści da razhladańnia paasobnych pytańniaŭ. Prezes nia choča jamu dać hawaryć ab hetym.

— Pan będzie powtarzać się. O tym już mówili pańscy obrońcy.

— Panie staršynia! Kali ja budu paŭtaracca, Wy maiecie prawa mianie astanawić, nawat i zusim nia dać słowa, ale dazwolcie-ž mnie nia spuščacca tolki na adnych abaroncaŭ, bo siadzieć u turmie budu nie jany, a ja.

Prezes daje słowa.

Rahula ściwiardžaje, što jon zusim nie nahawaryvaŭ da dałučeńnia Biełarusi da S.S.S.R., bo jon jość prychilnik idei niezaležnaści Biełarusi, — što adnak swaju pramowu jon zakončyŭ wokrykam: „niachaj žywie Biełaruski Narod!", što jon hawaryŭ proci asadnictwa jak palityki polskaha ŭradu, a nia praciŭ asadnikaŭ. Adzin z świedkaŭ, jakija tut byli na sudzie jość taki asadnik, ale-ž jon nia wyjawiŭ ni warožaha stanowišča da Rahuli, ni jakoj niebudź abrazy na jaho pramowu. Ab padatkach jon skazaŭ u adkaz na wykryk z taŭpy, napeŭna jakoha prawakatara: „ci płacić padatki?" i adkazaŭ: „niaŭžo-ž wy chočacie, kab ja skazaŭ, što padatkaŭ płacić nia treba?"

Narešcie Rahula ŭspaminaje toj čas, kali ŭ 1922 hodzie jaho prasili pastawić swaju kandydaturu ŭ Sojm. Celuju noč jon dumaŭ ab hetym, bo wiedaŭ, što pasolstwa heta niebiaspiečnaja reč. Ale luboŭ da swajho narodu, imknieńnie pracawać, pieramahli ŭ im luboŭ da swajej siam'i, i jon na hetyja prośby rašyŭsia. Ciapier paŭstaŭ čas raspłaty za hetaje rašeńnie. Hetaja raspłata budzie siańnia, ale dla jaho jašče wažniej to'e, jakaja raspłata budzie dla jaho 11-ha sakawika. Jaki by nia byŭ i toj i druhi wyrak, jon pryjmaje jaho spakojna.

Sud paśla narady pryznaŭ Rahulu winawatym pa ŭsim staćciam i zasudziŭ jaho na dwa hady ciažkoj turmy

Swiedka.

Sud nad „Hramadoj".

(Praciah)

(Pawodle polskaj presy)

Na pasiedžańni Sudu 15.III świedčyli pierawažna ludzi majučyja suwiaź z presaj. Pieršym dawaŭ pakazańni kiraŭnik prasowaha referatu pry kamis. uradu *B. Aleksandrowič*, jaki ściwiardžaje častyja kanfiskaty hramadoŭskaj presy i čytaje zahałoŭki kanfiskawanych staciej. Pakazwaje, što kiraŭnikom hetaj presy byŭ *A. Łuckiewič* pry ŭčaści Taraškiewiča, Rak-Michajłoŭskaha, Astroŭskaha i inš.

Nastupnym świedkam wystupiŭ wiedamy biełarusajed *Studnicki*. Hety z skury wyłaziŭ, kab ačarnić A. Łuckiewiča. Zakidywaje apošniamu kanšachty z Niemcami, atrymliwańnie ad ich hrošaj i redahawańnie hazety „Homan". U Miensku mieŭ Łuckiewič fihurawać z pašpartam, dzie byŭ Łuckiewič zapisany jak Litowiec. Nazywaje abwinawačanaha „ciomnym indywiduam".

„To bezczelność!" — razdajecca hołas z za adwakackaha stała pa adrasu Studnickaha.

Uziaty u kryžo wy ahoń pytańniaŭ Studnicki hublajecca, stajecca śmiešnym i papiarednaje ŭražańnie pawahi hublajecca.

Dalej pakazwajuć pracaŭniki wilenskich drukarniaŭ ab zakazach na hramadoŭskija druki. Świedki ničoha nowaha da sprawy nia ŭnosiać.

Świedka pasoł *Dwarčanin* zajaŭlaje, što abwinawačanyja ciarpiać niawinna. Sudździa Owsianko spyniaje świedku i dapytywaje ab biełaruskich studentach u Prazie, jakich Taraškiewič u 1924 h. adwiedaŭ.

Na pasiedžańni 16.III daje pakazańni wučyciel himnazii *Trepka*. Charakteryzuje A. Łuckiewiča jak kabinetnaha dziejača.

Świedka *Sawicki* (wučyciel himnazyi) zajawiŭ, što Biełaruskaje T-wa Pomačy Achw. Wajny u 1926/7 h. atrymała 19000 zł. ad Hosbanku praz Sawiecki Čyrwony Kryž.

Świedki *Jakimowič i Kapusta* wyjaŭlajuć ahitacyju pasła Miatły ŭ swajej wioscy padčas kaladniaj jołki. Paćwiardžaje świedka pakazańni inšych, što na wiasnu mieła być paŭstańnie, jakomu Radawaja Biełaruś pamoža.

Świedka *Škułacki* pakazwaje byccam Miatła na schodcy kazaŭ ab nieabchodnaści padhatoŭki pierawarotu, wyrazańni panoŭ i t. d.

Pakazańni palicyjanta św. *Jaskožynskaha* skirowywajucca da wyjaŭleńnia suwiazi Hramady z kamunistyčnaj partyjaj.

Inšy palicyjant św. *Šyškiewič* hawora ab suwiazi abwinawačanaha Akinčyca z kamunistym Parfimowičam. Abwinawačany zapiarečywaje hetamu

W. I. Niemirowič-Dančenko.

Stary zamak.

(Hladzi „Biel. Krynicu" Nr. 22).

XII.

Kamiennaja plita ciažka padniałasia. Pad joju čornaja dziura. U jaje šwyrnuli staryčka... Jon upaŭ u niz i abamleŭ... Ci doŭha jon tak prałažaŭ? Bo tut nia znali času... Kali pračchnuŭsia — kruhom čuŭsia zwon łancuhoŭ i niečaje chlipańnie... — Chto płača? kryknuŭ jon u nieprahladnuju ciemru. Chlipańnie spałochana abarwałasia, łancuhi paruchalisia apošni raz i zamiorli. Ciš... Ciemra i ciš... Šyroka adkrytymi wačmi hladzić jon pierad saboj i ničoha nia bačyć. Niešta ahramadnaje, čornaje, strašnaje, chapaje jaho ŭ swaje niabačanyja i niačutnyja abniaćci. Adusiul dušyć. Niaśmieła ŭ kancy pačuŭsia hołas: „Jaki siańnia dzień?" Staryk adkazaŭ... „My paznajom skolki hadoŭ prawiali tut — tolki tady, kali kinuć siudy nowaha wiaźnia. Chutka i ty zhubiš lik času... Dni i nočy źmianiajucca nie dla nas. Praŭda, časta źwierchu ŭ dziury zaświečajecca čyrwony świetač, — ale heta wiastun śmierci dla adnych i muki dla druhich. Z hetaha pad'ziamiella nas wiaduć u druhoje, i my ŭsio-taki nia bačym nieba, nia znajem dnia... My raźwitalisia z imi, kali ŭchodzili siudy. Tam apošni raz hreła nas sonca..."

— Maliciesia! Bo moža chutka anieł zojdzie ŭ siljoamskuju kupalniu i zamuciacca wody jaje.

— Tut anielam niama miejsca... Ja tut piatnaccać hadoŭ — i baču tolki demonaŭ.

I ŭznoŭ ciemra, zwon łancuhoŭ, niečaje chlipańnie i stohny... stohny... stohny.

Kolki času prałažaŭ stary prawadyr?... Moža być dzień, dwa...

Jamu zdawałasia... Uspychiwali paroju jakijaś spirali i raspadalisia ahniowymi iskrami. Jakijaści jarkija kruhi bystra — bystra krucilisia ŭ wačoch — i hašli... Dušna i śmiardziuča... Kamiennaja padłoha zalitaja ahidnaj žyžkaj, pa twary i pa rukach pierabiehała kasmataje, wilhotnaje, chałodnaje... Časami staryk zasypaŭ i raptam uskakiwaŭ na nohi ad žachliwaha pačuwańnia, jak-by niečaja ślizkaja, mokraja dryžačaja ŭ ciemry ruka, łažyłasia na jaho ščoki.

XIII.

Unizie zwon łancuhoŭ i stohny wiaźniaŭ — źwierchu niečy hołas... Čyrwony świetač spuskajecca siudy... U purpurowym blesku toŭstyja, kamiennyja, kruhłyja słupy... Mokryja, jak i ŭsie tut... Jany abchoplenyja čornymi zializnymi abručami... Ledź wydzialajucca kancy prymacawanych da ich łancuhoŭ... Mitusiacca blednyja, nadutyja, niaščasnyja twary... Adbićciom čyrwonaje kraski padaje na ich žach. Staryk čuje swajo imia. Ustaje... Silnaja ruka padchopliwaje jaho. Cichacicha, ledź čutna, byccam pawieŭ wietra, niechta šepča jamu ŭ wucha: mužniej, jašče dwanaccać dzion... I mocna: idzi za mnoj...

— Kudy? — pytajecca jon.

— Tam pabačyš.

U horle kata niešta dryžyć. Jaho źlawieščuju fihuru paznaje staryk u ciemry.

I potym iznoŭ ledź čutna:

— Tabie treba šmat siły.

— Ty wiadzieš mianie na muki?

Čyrwony čaławiek maŭčyć.

— Chaj wola Jaho budzie nad mnoj.

— Amen.

Skrypiać zialeznyja zasaŭki, mocna traščać ahramadnyja zamki. Na aržawych pietlach, skryhučy i byccam žałučysia, pawaračwajucca ciažkija, akawanyja broniaj dźwiery... I ŭznoŭ zialeznyja zasaŭki, i ledź padajučyjasia dźwiery... Mokryja schody ŭniercb. Pad nizkim, kruhłym, zadymlenym świetačami skłapieńniem — pad'ziemnaja sała. U ščelinach ścienaŭ zialeznyja łapy, i u takija-ž pachodni jak i ŭ kata. U hłybini try ciomnyja fihury. Ich možna było pryrabić za reźby, kab nie pawiarnuli ŭ bok staryka swaich hałoŭ. Jany ŭ čornym. Źwierchu kamiennaj arki wisiać niejkija wiaroŭki. Ahramadnaje bierwiano — ŭpopierak i druhoje ŭ niejkaj adlehłaści ad padłohi. Na ścienach mitusiacca puhi, kałodki, zialeznyja maski z pyžami ŭnutry, tam, dzie prychodziacca wočy, zialeznyja rukawicy, siakiery i małaty...

XIV.

Kapelan čytaje malitwu... Boha pryzywaje na pomač hetamu žachu. Z staryka ździrajuć adziežu.

— Prysiahaj hawaryć praŭdu.

— Čym i kim?

— Imieniem Božym.

— Ale waš Boh — nia moj, Zbaŭca i Stwaryciel! Ci-ž Jamu miejsca ŭ piekle... Jon sam pamior za druhich.

— Kat!

Ciažki bič świsnuŭ i rassiek cieła staroha prawadyra...

— Chto byŭ z taboj u načnym napadzie na zamak?

— Tyja, što ciapier niažywyja.

— Chto pamahaŭ tabie?

— Wam ich imniony niepatrebnyja — ich sudzićużo sam Boh...

— Čaho wy chacieli?

— Pomsty za abražanuju dačku i swabody... swabody... swabody!

— Wam pamahała miesta. Nazwi sajužnikaŭ.

Staryk maŭčaŭ.

— Kat, spaŭniaj swajo dzieła!

O, kab-ža historyja, čym chutčej zabyłasia ab tych strachach! Siańnia tolki ŭ biazličnych muzejach ludzi chawajuć strašnyja astatki złoj i dzikaj staraświeččyny...

Św. Nowakoŭski (palicyjant) zajaŭlaje, što 3 wilenskija hurtki „Hramady" mieli 250 siabraŭ, swaju knihارniu. Wyjaŭlali hetyja hurtki žywuju dziejnaść siarod wojska. Świedka zachapiŭ 6 transpartaŭ literatury skirawanaj u N.-Wilejku dla sałdataŭ. Transportami kirawaŭ Akinčyc. Ab Kaŭšy świedka kaža, što byŭ jon sawieckim ahientam. Dalej świedka pakazwaje, jak kamunisty hatowilisia da pracesu „Hramady" i pakazwaje čyrwony ściach znajdzieny ŭ Wilni z napisami: „Dałoŭ z Sudom nad Hramadoj", damahajemsia zwalnieńnia pasłoŭ z „Hramady!".

Padobnyja ściahi znajdzieny i ŭ Waršawie.

—o—

Dawoli nam płakać.

Hej, braćcia i siostry, dawoli nam płakać:
Dawoli rasici ślaźmi ŭžo ziamlu,
A treba lepš dziejać, zmahacca j patrapić
Uzharać i ačyścić paroššu rallu.

Dawoli baćki ŭžo ślaźmi abliwaliś,
Šukajučy ščaścia ŭ wialikaj žurbie,
I štož? adtaho ŭsie ŭ niadoli astaliś,
Bo wola, moj bracie, žywie ŭ baradźbie.

Ci bačyŭ, moj druža, žyćcio biez zmahańnia?
Ci žałaść ŭ pryrodzie ty bačyŭ ŭ kaho?
Dužejšy słaboha biare biez čakańnia,
Nistožyć i maje karyćś iź jaho;

Lis zajca chapaje, woŭk lisa zadušyć,
Ščupak druhu rybu łakoma łyknie;
Dub słabšaje drewa saboju zahłušyć;
Karšun za niawinnaj tej ptuškaj šmyhnie.

Niawinnaja ptuška lataje ščaśliwa
J biaz litaści muški chapaje i žare;
I ŭsio naahuł, kali jość niaruchliwa,
Biazžałasna zhinie ŭ pryrodzie, pamre.

A dumaješ, bracie, pryroda nam jnakša?
Mo ludzi spahadu tut majuć ŭ kaho?
Mo ślozy i biedy zwarušać adnača
Ščaśliwiejšych, wolnych, kab choć adnaho?

Nikoli, moj druža! Kab choć wieki,
Šukajučy doli i ščaścia sabie,
Ničoha nia znojdzieš i budzieš mieć ździeki,
Bo ščaście i dola žywuć ŭ baradźbie.

Dyk, braćcia i siostry, dawoli nam płakać,
Dawoli rasici ślaźmi ŭžo ziamlu,
A treba lepš dziejać, zmahacca j patrapić
Ŭzharać i ačyścić paroššu rallu.

Uł. Kazłoŭščyk.

Z biełaruskaha zyćcia.

Zwalnieńnie z wastrohu pasła Juchniewiča. Biełaruski pasoł K. Juchniewič 28.III s. h. z wastrohu zwolnieny.

Pawiedamleńnie Biel. Banku. Uprawa Bieł. Koop. Banku ŭ Wilni hetym pawiedamlaje siabroŭ, što, zhodna z pastanowaj Nahlad. Rady i Uprawy Banku ad 9 sakawika h. h. i na asnawańni § 34 Statutu, adbudziecca zwyčajny ahulny hadawy Schod siabroŭ Banku 2 krasawika 1928 h. u 4 hadziny papaŭdni, u pamiaščeńni Banku (Wilnia, Wilenskaja 8).

Sieci na Biełaruskuju moładź. Jak wiedama, u Wilni ad nikatoraha času prawodziać swaje plany metodysty siarod wučnioŭskaj moładzi Bieł. Himnazii ŭ Wilni. Akazywajecca, što ŭ hetaj škodnaj i niebiaspiečnaj dla Biełarusaŭ pracy metodystaŭ pamahajuć niekatoryja wučyciali Wilenskaj Bieł. Himnazii. Dawiedywajemsia, što ŭ niadzielu 25 sakawika siol. h. adbyłosia sabrańnie nikatorych wučanic himnazii ŭ internacie metadystaŭ z metaj arhanizawańnia skaŭtaŭ. Na hetym sabrańni byli prysutnyja nikatoryja wučycieli Wilenskaj Bieł. Himnazii na čale z inspektaram hr. Marcinčykam. Heta paćwiardžaje ŭporystyja pahałoski, jak siarod hramadzianstwa Biełaruskaha, tak i nie biełaruskaha, što Bieł. Himnazija nie haduje moładzi, a psuje. Bo i sapraŭdy, jakoje-ž moža być wychawanie tam, dzie wučyciali paddzieržywajuć chitry i krywadušny pachod na dušu našaj moładzi, niaprošanych apiakunoŭ!

Z Niezaležnaj Litwy.

Polska-Litoŭškija pierahawory. 30 sakawika siol. h. u Pruskim staradaŭnym mieści Kienigsberg (Karalewiec) raspačynajucca pierahawory miž Litwoj i Polščaj. Predmietam pierahaworaŭ maje być naładžańnie dobrasusiedzkich adnosinaŭ miž abiedźwimi dziaržawami. Wyjechali delehacyi Litoŭskaja i Polskaja ŭ Kienigsberg pad kiraŭnictwam swaich ministraŭ zahraničnych spraŭ. Polskaja delehacyja jedzie z prakananiem, što dabjecca zhody z Litwoj koštam sprawy Wilenskaj, a delehacyja Litoŭskaja z swajho-ž boku choć jak pišuć hazety abiacaje hetaj sprawy nie parušać, adnak maje padčyrknuć, što Litwa Wilni praz hetyja pierahawory nie wyrakajecca. Z hetaha widać, što pierahawory henyja najchutčej nie daduć pažadanych wynikaŭ.

Ab Litoŭska-Ukrainskim Tawarystwie. Jak my užo pisali, ŭ Koŭnie zasnawałasia Litoŭska-Ukrainskaje Tawarystwa. Urad hetaha tawarystwa ŭžo apracawaŭ plan kankretnaj pracy: 1) praz publičnyja lekcyi paznajomić Litoŭskaje hramadzianstwa z Ukrainskim narodam, jak z jaho sučasnaściu, tak i jaho minuŭščynaj; 2) prystupić da peryjodyčnaha wydawiectwa, jakoje aświetlałab žyćcio Ukraincaŭ sučasnaje i prošłaje ŭ źwiazku z sučasnymi problemami; 3) paznajomić Litoŭskaje hramadzianstwa z Ukrainskaj pieśniaj i muzykaj; 4) zaprasić kaho niebudź z ukrainskich dziejačoŭ, katoryby mieŭ lekcyi ab Ukrainie; 5) staracca, kab addzieły tawarystwa adčynialisia pa ŭsiej Litwie i kab lik siabroŭ pawialičywaŭsia.

Z Polščy.

Pačatak pracy Sojmu i Senatu. 27.III. s. h. sabralisia ŭ Waršawu pasły i senatary, kab raspačać swaju pracu. Atkryŭ pasiedžańnie Sojmu ad imia Prezydenta maršałak Piłsudzki. Jak i treba było spadziawacca, pasły kamunisty „prywitali" p. Piłsudskaha krykami „Preč z fašystoŭskim uradam Piłsudskaha". Wynikam hetych krykaŭ było toje, što p. Piłsudski zahadaŭ kryčačych pasłoŭ wykinuć z sali, što i było spoŭniena. P. Piłsudski, adčytaŭšy Dekret Prezyhenta ab adkryćci Sojmu, na časowaha maršałka Sojmu zaprasiŭ najstaršaha wiekam pasła Bojku, pad kiraŭnictwam jakoha adbylisia wybary prezydyjumu Sojmu. Na maršałka Sojmu wybrany p. Dašynski, adzin z najstarejšych Polskich sacyjalistaŭ. Hety wybar pakazaŭ, što ŭrad bolšaści ŭ Sojmie nia maje i što Sojm ciapierašni nie waroža ničoha dobraha ŭ tym značeńni, što nie źbiare stałaj bolšaści. Z hetaha bačym, što los Sojmu *staŭ pad znak zapytańnia*,

Z zahranicy.

Niamieččyna. 15-ha h. m. Niemcy zakončyli budoŭlu 4 padwodnych łodak najnawiejšaha typu. Spuščańnie łodak na wadu adbyłosia wielmi ŭračysta pry wialikim natoŭpie ludziej.

Aryšt Niamieckich inžynieraŭ. Niadoŭna na terytoryi Danskich kapalniaŭ ułady S.S.R.R. aryštawali cely rad niamieckich inžynieraŭ, jakija pracawali tam u ŭradawych pramysłowych pradpryjemstwach. Zakidajuć aryštawanym sumysnuju pracu na škodu Radawaj haspadarki. Sprawa heta zacikawiła ŭwieś świet dziela taho, što trudna pawieryć, kab pryčynaj aryštaŭ było jak raz toje, na što paklikajucca Radawyja ŭłady. Siarod palitykaŭ Eŭropy panuje prakanańnie, što sapraŭdnaj pryčynaj hetych aryštaŭ była niejkaja ŭkrytaja palityčnaja dumka. Adnak pakulšto peŭnaha ab hetaj sprawi ničoha nia wiedama.

Anhlija. Anhielski ŭrad praznačyŭ na pawietrany flot 19 miljonaŭ 250 tys. funtaŭ šterlinhaŭ. U sučasny mament Anhlija maje 66 pawietranych eskadraŭ i 32500 lotčykaŭ.

Kamisija razbrajeńnia. Jak wiedajem, niadaŭna ŭ Ženewie adbywalisia narady kamisii dziela razbrajeńnia, jakaja istnuje pry Radzie Lihi Narodaŭ. Na astatniaj naradzie byŭ tak-ža prysutny i pradstaŭnik S.S.R.R. Litwinaŭ, jaki padaŭ kamisii swoj prajekt poŭnaha razbrajeńnia. Prajekt hety kamisija adkinuła, paklikajučysia na toje, što Rasieja daradžajučy razbrajeńnie inšym, sama-ž peŭna nie razbroicca. Paśla hetaha praca kamisii adłožana na čas nie aznačany. Jak bačym, hawaryć ab razbrajeńni lohka, ale razbroicca ciažka.

Lakarski addzieł.

Hygijena ŭzhadawańnia dziciaci.

Zdaroŭje, heta—najwialikšy skarb, jano šmat daražejšaje jość za materjalnuju majemaść: zołata, ziamlu i inšaje bahaćcie. Zdaroŭje—heta kapitał, prynosiačy najwialikšyja pracenty; jano jość badaj najwialikšym dabrom, jak paasobnych adzinak, tak i całych hramadzianstwaŭ. Stračanaha zdaroŭja nia možna kupić ni za jakija skarby świetu.

Zachawańnie-ž zdaroŭja lažyć u miežach mahčymaści kožnaha čaławieka, treba tolki da hetaha trocha dobraj woli i znajomaści z asnaŭnymi prawami hygijeny, heta znača nawuki, jakaja wučyć, jak źbierahčy zdaroŭje.

Dziela taho, što zdaroŭje darosłaha čaławieka zaŭsiody zaleža ad tych abstawinaŭ, u jakich jon znachodziŭsia ŭ pieršych dniach i hadoch swajho žyćcia, ja tut pastarajusia, pamahčymaści koratka, dać padstawowyja prawiły, jak treba dahladać, karmić i ŭzhadowywać pryšoŭšaha na świet, budučaha hramadzian'na

Dzicio, da swajho naradžeńnia, znachodzicca ŭ susim admiennych, ni padobnych, da tych warunkaŭ, u jakija jano traplaje paśla naradžeńnia. U ŭłońni matki dzicio absalutna zabiaspiečana pierad bakteryjami (žywučkami), jakija nia majuć da jaho dostupu.

Dziela hetaha dzicio, pryšoŭšy na świet musić prystasawacca da akružajučych nowych dla jaho warunkaŭ. Warunki hetyja z adnaho boku prynosiać jamu karyść, a z druhoha — škodu. Ad wialičyni škodnych upływaŭ z adnej starany i ad sił dziciaci z druhoj zaležyć dalšaje jaho razwićcio.

Da akružajučych warunkaŭ dziciaci zaličajem miljony bakteryjaŭ, jakija nakidajucca na niepryhatawany da baraćby z imi dziciačy arhanizm, pro-

— Jašče raz — daruj mnie! — šepča kat...

— Cieła staryka padymajecca da čornaha kamiennaha sklapieńnia... Bierwiano ŭnizie. Na jaho wiešajuć niepasilnyja ciažary. Suchažylle i źwiazki rasciahiwajucca, kości addzialajucca ad kaściej, sustawy ad sustawaŭ. Robry wystupili ŭpierad, skura wyciahnułasia i traščyć, muskuły rwucca.

Staryk maŭčyć.

Krywawy pot wystupiŭ na jaho čale, addryŭnoje dychańnie z świstam wyrywajecca z horła. Serca z nialudzkaj bolej rasciahwajecca, byccam i jaho chočuć wyciahnuć u nitku. Niejki mołat bje pa kaleniach, hłuchija ŭdary ŭ ciemia.

— Chto wam pamahaŭ?..

— Pamoža Boh!

Čyrwonaje połymia pachodni liža jamu nohi... Prahawitym jazykom pierabiehaje pa ciele... Skura korčycca, pakrywajecca puzyrami, traščyć, strašnyja nieapisanyja apały pa ŭsich plačach... staryk maŭčyć...

— Na siańnia dawoli... Da nastupnaha razu...

Staryka na rukach niasuć u jaho padziamielny kazamat...

— Što ja mahu dla ciabie zrabić? — znoŭ schilajecca nad im suchi, poŭny žachu twar kata.

— Adno, — kožny raz každy mnie, kolki dzion prajšło i kolki astajecca.

I ŭznoŭ ciemra... biazmoŭnaść — u biazmoŭnaści zwon łancuhoŭ, chlipańnie i stohny...

A čas idzie... idzie... biezžałasny, niezamučany, spakojny.

XV.

Niekalki razoŭ nasili ŭžo staryka ŭ padziamielle mukaŭ. Cudam u starym ciele dziaržałasia žyćcio. Hublajučy prytomnaść, jon iznoŭ prabudžaŭsia ad niaznosnaha bolu. Heta byŭ miašok z raźbitymi kaśćmi i parwanymi muskułami. Ale staryk nikoha nie wydawaŭ i maŭčaŭ ab tym, što pawinna było adbycca na Świetłaje Chrystowaje Uskašeńnie. U aświečanym čyrwonymi pachodniami piekle, u nieprahladnaj ciemry turmy jamu świaciłasia swaboda. Jon znaŭ, što pamre, ale dla jaje. Pamre i potym znoŭ uskreśnie ŭ jej, bo nie adna świataja achwiara nia hinie darma. Druhi raz śmierć bywaje bolš uradžajnaj ad ziarniaci, jakoje papadzie ŭ sytuju hlebu, — a wyciarpienaja kroŭ i samyja kamieńni pryzywaje da žyćcia. I woś, u adzin dzień, wychodziačy z sali mukaŭ, kat nachiliŭsia da jaho i prašaptaŭ:

— Zaŭtra!

Staryk ledź rasčyniŭ zamknuŭšyjasia ad ciarpieńnia pawieki.

— Što?

— Chrystos uskreśnie...

— Chaj budzie.

— I ty ŭbačyš Jaho... Uspomniš twoj čas...

Stary prawadyr zrazumieŭ — heta noč była apošniaj u jaho žyćci.

Jon maliŭsia da ranicy,.. Jamu zdawałasia, što rasświet pawinien-by ŭžo adabrać ad carstwa ciemry ŭsiu pałowu nieba. Ale ŭ ciemnacie čas ciahniecca doŭha. Wielmi doŭha. Apuskaŭsia ŭ akamianieńnie, i znoŭ žyćcio ŭspychiwała ŭ im, i jon u dumkach zwaročwaŭsia da druhoha wialikaha mučanika...

— Uskreśni ŭ nas!.. — čułasia ŭ ciśy padziamiella.

Padymajučysia da jaho...

— Žywi wolna ŭ wolnym narodzie...

— „Zwarjawaŭ!" — dumali jany. Im samo słowa „swaboda" zdawałasia tut znakam warjactwa.

XVI.

Wiesnawaja ranica hareła, kasuliłasia, źjała... Ubrałasia ŭsimi kraskami i pachnuła nasustreč uschodziačamu karaleŭskamu soncu. Z miesta — daloka, utanuŭšaha ŭ błakicie — zwanicy pasyłali prywyčny zwon... Z wiežaŭ było widać nieahladny prastor, i stralcy z-za zubcoŭ uważna ŭhladwalisia tudy... Što heta, cieni chmaraŭ na ziamli? Nie, siańnia čystaja niedasiahnienaja wyšynia. Ludzi... Napeŭna ludzi... Šmat ludziej. Kudy jany jduć?... Wun pył na darozie — niechta skača da zamku. Nie žaleje kania. Bystra, bystra niasiecca jon.. — Pranikliwa ŭ rannim chaładku hučyć roh... Z fanara nad padjomnym mastom warta paznaješ herb astanawiŭšahasia kala rawa końnika. Aroł, raździrajučy lwa... Pamału skrypučy na łancuhoch, apuskajecca most. Pierabor kapytaŭ na im, paśla stuk ich na pamostawym dwary.

— Uzbrojwajciesia!.. mužyčjo paŭstała!... Wasały abkružyli zamak majho pana... Ja byŭ na palawańni i paśpiašyŭsia siudy.

Hraf wyšaŭ na samuju wysokuju z wiežaŭ — i zaśmiajaŭsia.

— Dobry dzień... Siańnia nałažu ja na ich zialeznuju ruku... Adhaniu achwotu padymać hałowy. Čaho jany chočuć?

— Aswabadžeńnia zamknutaha ŭ ciabie staryka.

— Zara ja addam jaho... Jany ŭsie pabačać swajho prawadyra.

— Uspomni, jaki siańnia dzień!

Chto heta kryknuŭ?.. Ci nia cień u ciemry dadała adwahi adnamu z wasałaŭ?

— Dla sprawiadliwaści ŭsie dni dobryja...

I potym z uśmieškaj dadaŭ:

— Jamu-ž lepiej... Siańnia Chrystos uskros... Kali staryk pamre—jon budzie ŭ rai...

(Dalej budzie)

sta z pawietra, a tak-ža ad asobaŭ, dahladajučych, pieradajucca bakteryi ŭsialakich zaraznych chwarobaŭ. Hetyja warunki robiać duža wialikija škody dziciaci. Kali dzicio im paddajecca, to robicca słabym, chwareje i časta pamiraje. Kali-ž wyzdaraŭlaje, to budzie zaŭsiody słabym, jak u dziciačym wieku, tak i ŭ paźniejšym žyćci.

Zadańniem hygijeny—naahuł, a hygijeny dziciaci ŭ danym wywadku jość, pamahčymaści, uścierahčy dzicio ad škodaŭ, wypływajučych z akružajučych jaho warunkaŭ, z druhoha-ž boku ŭzmocnić arhanizm dziciaci, kab moh być, jak najbolš adpornym i kab nabraŭ jak najbolš siłaŭ patrebnych jamu dla zmahańnia z usialakimi pieraškodami žyćciowymi ŭ budučynie.

1. Bakteryi.

Bakteryi, abo mikroby—heta žywyja istoty, jakija možna bačyć tolki praz pawialičajučyja niekalki sot, abo tysiač razoŭ škły — praz mikraskopy. Jak usia ziamla, kamień, raślina i ŭsialakaja inšaja reč, tak i arhanizm ludzki ci źwiaryny jość akružany i pakryty praz bakteryi.

Bakteryi dzielim na škodnyja — wyzywajučyja chwaroby i niaškodnyja, jakija tolki žywuć na ludzkim ciele, nia pryčyniajučy jamu škody. Ale bywaje tak, što bakteryja niaškodnaja dla adnaho čaławieka, na ciele katoraha jana žywie, pieraniesienaja na arhanizm druhoje asoby, pryčyniaje ciažkuju chwarobu abo i śmierć.

Z hetaha faktu my musim zrabić wywad, što ludzki arhanizm, a tym bolš taki słaby, jak arhanizm dziciaci, treba trymać jak najčyściej, nie dapuščać da jaho nijakich rečaŭ, abo asob, jakija mahli-b pieraniaści na jaho bakteryi. Hetym my spoŭnim najwialikšaje zadańnie hygijeny h. zn. nie dapuścim dzicio da chwaroby. Bo ŭsialakaja chwaroba prynosie z saboj zatrymańnie razwićcia arhanizmu, što adbiwajecca na dalejšym jaho žyćci.

Treba pamiatać, što dzicio mnoha lahčej paddajecca ŭsialakim chwarobam i chwaroby, pieranošanyja praz darosłych susim lohka, u dziaciej prachodziać mnoha ciažej. Bo maładoje dzicio nia maje ŭ swajej krywi ani tkaniach stolki siłaŭ dla zmahańnia z bakteryjami, jak čaławiek darosły, wyrabiŭšy ich u praciahu swajho žyćcia.

2. Asoby.

Usie asoby hetak zwanyja „prastudžanyja“ jość duža niebiaspiečnymi dla dziciaci. Bo treba wiedać, što ŭsie chwaroby „prastudnyja“ jak: katar nosa, horła, bronchaŭ i lohkich paŭstajuć nie z prastudy dziciaci, a zaŭsiody bywajuć pieraniesienyja ad asob, znachodziačychsia ŭ štyčnaści z dziciom.

Ab hetym duža lohka pierakanacca, kali ŭziać dzicio, jakoje jašče nikoli niabyło na pawietry, ad doŭhaha času, sa strachu kab nie prastudzić, nia kupanaje, ściarażonaje ad usialakich prawiewaŭ, słowam — nia mieła mahčymaści prastudzicca, raptam dastaje silnaha kataru. Prypomnić tolki ŭ takim wypadku ŭsich asob, jakija zbližalisia da dziciaci, to napeŭna ŭ adnej z ich byŭ katar nosa, abo horła, słowam jana była prastudziŭšysia“.

Z druhoha boku śćwierdžana, što tyja dzieci, jakich štodnia kupajuć i wynosiać na pawietra, kudy radziej chwarejuć na „prastudnyja“ chwaroby za tych, jakich, jak ad zarazy ściarahuć ad pawietra i nia kupajuć dzieła strachu pierad prastudaj.

U darosłych trudniej spaścierahčy pryčynu katara, bo darosły praz dzień stykajecca z masaju ŭsialakich asob i trudna ŭstanawić, ad jakoj z ich pieraniasłasia zaraza.

Heta i trymaje ŭsio badaj hramadzianstwa ŭ pierakanańni, što chwaroby paŭstajuć z prastudy, abo z zamačeńnia noh, kupańnia, myćcia i h. d.

Pryčyny hetyja mohuć wyzwać tolki reŭmatyčnyja boli ŭ roznych čaściach cieła, tych asob, jakija cierpiać na hetuju chwarobu. Boli hetyja prachodziać pad upływam suchoha sahrawańnia.

U zdarowaha-ž čaławieka, abo dziciaci prastudnyja čyńniki mohuć być tolki pasiaredniaj pryčynaj wyžej uspomnienych chwarobaŭ, praz asłableńnie adpornaści arhanizmu, praz što stanowić jaho bolš padatnym da pryniaćcia zarazkaŭ dannaje chwaroby.

Pieraniasieńnie bakteryjaŭ, z chworaha kataram čaławieka, na asobu zdarowuju najčaściej kančajecca takim-ža kataram. Kali-ž hetyja bakteryi traplajuć u arhanizm dziciaci, jaki jašče nia ŭspieŭ wyrabić u sabie adpornaści, to jano najčaściej ciažka chwareje.

Katar z nosa pierachodzić na horła, bronchi, a duža časta i lohkija wyzywajučy kataralnaje zapaleńnie lohkich, što jość adnej z najčaściejšych chwarob dziciačaha wieku. Bo dzicio zaŭsiody znachodzicca ŭ łažačaj pazycyi, što pryčyniajecca da ściakańnia chwarabliwaha wycieku z nosu ŭ horła i bronchi. Tym bolš, što dzicio nia ŭmieje wycieku hetaha wydalić z nosa, abo wykašlać z bronchaŭ, jak heta robić darosły.

Wiedajučy ab ŭsim hetym, zrazumiełaj stanowicca patreba ścierahčy dziaciej nie ad pawietra i wady, ale ad asob, majučych katar nosa, abo horła. Asobam kašlajučym, majučym bol horła ni ŭ jakim wypadku nia možna prybližacca da dziciaci, a jašče lepš, uwachodzić u dziciačy pakoj. Kali tak wypadaje, što abawiazki dahladańnia dziciaci zmušana spaŭniać asoba „prastudžanaja“, jana musić, abawiazkowa, pry každym zbliženni da dziacionka, abwiazać sabie redzieńkaj chustkaj rot i nos. Bo ŭ razie kašlu, čychańnia, abo wyhawarańnia słoŭ, z rotu abo nosu raspryskawajecca masa drobnieńkich kulak śliny z bakteryjami, jakija traplajučy na dzicio, zaražajuć jaho. Z hetaje-ž pryčyny treba stanoŭča pakinuć prywyčku caławać dzicio naahuł, a tym bolš u twar. Caławańnie hetaje nia prynosić dziciaci nijakaje pryjemnaści, a tolki prykraść i časta wialikuju škodu.

Nikoli nia možna wiedać, jakija bakteryi nosie čaławiek, čužycyja zdarowych, u swaich wusnach. Bo bywaje, što asoba nosie bakteryi, jakija nie pryčyniajuć jej žadnaje škody, ale, kali hetyja bakteryi trapiać na druhuju asobu, a tym bolš na dziacionka, to mohuć wyzwać ciažkuju, abo i śmiarotnuju chwarobu.

Hetakaj darohaj pierahasiacca takija ciažkija chwaroby, jak dyfteryt (krup), zapaleńnie mazhawych bałonak, hrypa (hišpanka, influenca). Hrypa dla dziaciej źjaŭlajecca mnoha strašniejšaj chwarobaj, jak dla darosłych, bo blizu zaŭsiody pierachodzie na lohkija, jak zapaleńnie lohkich, jakoje ŭ ich časta kančajecca śmierciaj. Praz caławańnie-ž najčaściej zaražajecca dziaciej suchotami, bo zarazki suchotaŭ zaŭsiody znachodziacca ŭ ślinie asoby chworaj, a časam ich možna znajści i ŭ zdarowych. Suchoty dla dziacionka jość zabojčaju chwarobaj, bo małady arhanizm nia maje adpornych siłaŭ, kab zmahacca z imi.

Z wyšej skazanaha bačym, što caławańnie dziciaci, prynosiačaje tolki pryjemnaść matcy, kumie, abo susiedcy, pryčyniaje prykraść i duža časta, wialikuju škodu dziciaci. Ni adno dzicio zhinuła tolki dziela taho, što było pacałowanaje praz asobu nosiačaju škodnyja bakteryi.

Jość ahulna pryniatym zwyčajem pakazywańnie dziciaci ŭsim adwiedawajučym asobam. Asoby hetyja, kab zrabić pryjemnaść matcy biaruć dziacionka na ruki prytulajucca da jaho, całujuć, hojdajuć.

Treba wiedać, što dawoli pryblizicca da dziacionka na adzin metr, kab pieraniaści jamu katar, abo hrypu. Hojdańnie-ž zaŭsiody jość škodnaje, bo wyzywaje wanity. Kali rodnyja, abo znajomyja asoby kaniešna chočuć pabačyć dzicio, možna im pakazać z daloku, a najlepš tady, jak dzicio śpić.

Asoby, što dahladajuć dziacionka pawinny zaŭsiody pamiatać, što na ich ciele i na adzieńni još ŭ niaźličanaj kolkaści bakteryi, zwyčajna niaškodnyja, ale kali jany trapiać na skuru trocha zranienuju, choć by ściortuju, wyzywajuć zapalenie skury, abo i

DA NAS PIŠUĆ.

NAŠ SOŁTYS.

Wioska Nawiki, Staŭpieckaha pawietu. Jość u nas sołtys Branisłaŭ Owčyk. Pierš jon chadziŭ pa wioscy j namaŭlaŭ, kab hałasawali za Nr. 3; paśla-ž taho jak źjeździŭ u Stołpcy i dastaŭ tam darmawy abied, dyk pačaŭ ahitawać za Nr. 1. Maje jon dobruju haspadarku, ale niama ni chleba ani prywarku.

Žonka płača siedziačy ŭ chacie. Ci nie padumać nam, k. b najšci lepšaha sołtysa?

X. Y.

WOŚ DYK ŠLACHCIANKA!

Bahdanawa, Ašmianskaha pawietu. Jość u nas adna šlachcianka, heta J. z Bahdanawa, wiałačyni z samawar. Jana ličyć siabie za wialikuju paniu. Raz pierad hałasawańniem pryšłosia mnie z jej hutaryć. Kali ja jej skazaŭ, što nam usim treba hałasawać za Nr. 18, dyk jana kaža, što my pawinny hałasawać za Nr. 1, bo 18 heta pawodle jaje słoŭ „Nr. chamski“. I pačała ćwierdzić, što my Palaki, łamanaj polskaj mowaj.

Nu i padumajcie-ž ludcy, było-b kamu świet hubić; sama z krywi i kaści Biełaruska, a wyrakajecca swajej mowy i swajho narodu. Kali heta takija ludzi raspluščać wočy i stanucca światlejšymi i razumnymi?

Štukar.

„MACIERZ ZRABIŁA MIACIEŽ“.

Žodziški. U toj čas, kali moładź žodziŭskaja prabudziłasia i załažyła žodziŭny hurtok B.In.H.K. u m-ku Žodziškach pamiž moładziu panawaŭ niejki niaład: byli padzialiŭšysia na warožyja hrupy i nia było zhody. Światlejšyja adzinki pačali stawić spektakli imknulisia, kab hetu niazhodu załadzić; niamała taksama pamahaŭ hetamu tahočasny probaršč ks. Hadleŭski. I praŭda, praz niejki čas u Žodziškach zusim admianiłasia. Pryhoža było pahladzieć zajšoŭšy na wiečarynu: tancujuć chłopcy biez šapak (aprača niejkich paru), na wiečarynie pijajucca pryhožyja biełaruskija pieśni, a časam i deklamujucca wieršy, adnym słowam widać byŭ ščyry zwarot da žyćcia kulturniejšaha, da žyćcia hodnaha čaławieka, majučaha rozum. Dla charaktarystyki žodzišnych chłapcoŭ moža pasłužyć nastupny fakt.

Uchodžu ja z druhimi niejak letam na panadworak, dzie adbywałasia wiečaryna. Spatykaje nas para typaŭ, jak paśla dawiedaŭsia z Wojstamščyny, katoryja ŭ Žodzišnym dwarę stalarawali, dy dobra padpityja załacca nam, što błahija wašy, kažuć chłopcy: chacieli nas ababić. Za što? pytajem. A chto ich kažuć, wiedaje abstupili nas dy kryčać; wykidajcie z kišeniaŭ kamieńni, a to dadziom wam za heta. „Nu i što-ž było?— pytajem.“ Nu, ničoha, musili wykinuć kamieńni. Aha! dumajem sabie moža i nia škodziłaby nawat, kab takich, što nosiać ŭ kiašeniach kamieńni, nabić.

Prajšło ad taho niekalki času, nia stała ŭ nas nieadžaławanaha Ks. Hadleŭskaha. U Žodziškach załažyłasia „koło Macierzy.“ Choć pryncypowa uważajem, što dla Biełarusaŭ najbolš karysna arhanizacyja biełaruskaja, ale kalib chto chacieŭ pracawać np. u „Macierzy“ i druhim nia škodziŭ (spadziajałasia, što ŭ statucie „Macierzy“ hetaha niama), dyk hetaha nia ličym my za zło.

Tymčasam u Žodziškach, jak adzin z žodzišnych wyraziŭšia, „Macierz zrabiła miacież“. Hrupa zachaciełka zrabicca patryjotami polskimi, (u nas toj ličycca polskim „patryjotam“, chto nienawidzić Biełarusaŭ), adłučyłasia i iznoŭ pasieiła niazhodu. Da taho dachodziła, što pry spatkańni Nowaha Hodu byŭ taki, jaki jaŭna chacieŭ pabicca, dobra što budučy ŭ toj čas palicyjant paprasiŭ uspakoicca. Tady widziacy, što hetakija rečy nichto nia ścierpić musiŭ ucišycca. Adnak jość i ŭ „Kole Macierzy“ takija, katoryja razumiejuć abo pačynajuć razumieć, što hetki padzieł zusim nie narmalny, bo ŭsie my roŭnyja, haworym adneju mowaj i adna nas wyhadawała ziamielka. Niachaj sabie tam jakija „szlachetne fokstroty“ i im padobnyja pnucca ŭ haru, niachaj sabie ludziej śmiešać, a my musim žyć pa bratersku, bo my i jość braty.

Pryjaciel.

Hramadzianie!

Zapisywajciesia ŭ B. Ch. D. wypisywajcie, čytajcie i pašyrajcie „Biełaruskuju Krynicu“.

Z Wilni.

Hadawaja zborka Litoŭskaha Klubu. 18 sakawika h. h. adbyłasia hadawaja zborka siabroŭ Litoŭskaha Klubu. Paśla sprawazdačy ŭradu, nastupili wybary nowaha ŭradu i rewizyjnaj kamisyi. Hałoŭnaj zadačaj nowaha ŭradu, taksama jak i papiarednich, budzie znajści nowaje pamieškańnie, bo ciapierašniaje pry wul. Daminikanskaj Nr 12 jość za małoje i nieadpawiednaje.

Chleb padaražeŭ. U aŭtorak na rynku dałosia žaŭważyć padwyžku cen na žboža. Płacili za žyta 100 klh. — 47 zł., awios 100 klh — 47·52 zł. chleb razowy 57 hr. za 1 klh.

Źmiena wajawody. „Dziennik Wilenski“ źmiaščaje wiestku, što wilenski wajawoda p. U. Račkiewič naznačany budzie ŭ Paznań, a jaho miejsca maje zaniać wiedamy, wyprabawany na 33 Biełarusach i Lićwinoch, znany „pryjaciel“ Biełarusoŭ i Lićwinoŭ ciapierašni ministar sprawiadliwaści p. Al. Mejštowič.

Wyšła z druku Wyšła z druku.

i pradajecca knižka pad nazowam:

CARKWA POMSTA WIAŽNICA

ST. HRYNKIEWIČA.

Knižka wielmi cikawaha źmiestu. Wypisywać i kuplać možna ŭ biełaruskich kniharniach.

Hałoŭny skład: kniharnia „Pahonia“, Wilnia, Zawalnaja wul. Nr. 7.

Cana knižki 1 zł.

Na pierasyłku na prawincyju treba dałučać 20 hr.

Kuplajcie! Wypiswajcie!

Kuplajcie! Wypiswajcie!

Studenskuju Dumku

— Miesiačnik —

Orhan Biełaruskaha Studenstwa.

Wyjšaŭ z druku ŭ sioletnim hodzie ŭžo Nr. 2(9)—za miesiac sakawik—krasawik.

Miesiačnik źmiaščaje cikawy materjał nawukowy, hramadzki i literaturna-mastacki, dobra adbiwaje žyćcio Biełaruskaha Studenstwa.

CANA asobnaha numaru 1 zł. PADPISKA kwartalna z pierasyłkaj 3 zł. Wypisywać i kuplać možna ŭ biełaruskich kniharniach u Wilni, a tak-ža ŭ Redakcyi (Wilnia, wul. Św. Hanny 2).

Chto choča nabyć numary „Studenskaj Dumki“ z papiarednich hadoŭ, toj niachaj źwiernecca piśmienna ŭ Redakcyju.

Cana asobnaha numaru z papiarednich hadoŭ 50 hr., paštowaja pierasyłka 10 hr.

zaraženńie krywi. Hetak najčaściej paŭstaje roža i inšyja skurnyja chwaroby. Dziela hetaha pierš čym datknucca da dziciaci, treba zaŭsiody wymyć sabie ruki čystaj wadoj z myłam. Naahuł, asoba dahladajučaja dzicio pawinna duža dbać ab čystatu, bo zachowywajučy čystatu ŭściarože dzicio ad mnohich ciažkich chwarobaŭ.

Dr. Br. Turonak.

(d. b.)

Redaktar Jan Paźniak. Biel. Druk. im. Fr. Skaryny. Wilnia Ludwisarskaja 1. Wydawiec Albin Stepowič.